

IRENA KARCZEWSKA

ur. 1928; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, Katyń, II wojna światowa, PRL
Słowa kluczowe	Historia ojca, Katyń, śmierć ojca, wizyta w Katyniu

Śmierć ojca i wizyta w Katyniu

Piętnastego sierpnia mój ojciec był zmobilizowany. Jeszcze raz był zmobilizowany, bo ojciec w ogóle był wojskowym, kapitanem. Tylko był w rezerwie poborowym, bo zawsze coś tam miał, to z sercem, to z płucami, no jednym słowem był w rezerwie. Więc piętnastego sierpnia już drugi raz był zmobilizowany. Pamiętam jak odjeżdżał, nawet mówi: „Słuchaj - do mojej matki - daj mi ten garnitur taki”. Ona mówi: „Po co ci ten garnitur?”. Gdyby miał ten garnitur, może by żył, a tak był ciągle w wojskowych ciuchach, więc go zgarnęli w Równym, on był do szpitala przeniesiony do Równego, i tam go zgarnęli do Kozielska. No i w pierwszym transporcie zginął. Byłam dwa razy w Katyniu. Raz byłam z pierwszą pielgrzymką ogólnopolską. No inaczej to wyglądało, groby były tylko symboliczne. Polacy od razu wiedzieli, gdzie oni [pomordowani] leżą naprawdę. Takie sztachety żelazne, znaczy taki płot, tylko ze sztachet, natychmiast przeskoczyli, choć tam wchodzić nie wolno, ale przeskoczyli i za tą siatką, tam za tym płotem poustawiali świece, i z powrotem. Nikt się nie mógł czepić, bo nie chodzili, prawda. To było bardzo wzruszające muszę powiedzieć, szalenie wzruszające.

Data i miejsce nagrania	2016-01-22, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"